



W przypadkach obsesji nie można ustalić stopień odpowiedzialności osobistej człowieka. Może jej w ogóle nie być. Na mocy swych niezgłębionych pomysłów Bóg może dopuścić do tego, aby nawet niektórzy święci mieli doświadczenie obsesji diabelskiej. Zgodnie z uczeniem św. Tomasza z Akwinu, zanim spróbuje opanować człowieka, diabeł studiuje jego słabości. Dlatego więc, na przykład, zaburzeniom psychicznym mogą towarzyszyć zjawiska pochodzenia diabelskiego.

Należy również uściślić: nawet w najcięższych przypadkach obsesji, nie dotyczy ona duszy, lecz tylko ciała. Diabeł nie może wpływać na wolność człowieka, terroryzując go efektami cielesnymi. Utrata wolności moralnej człowieka odbywa się tylko w przypadku dobrowolnej rezygnacji z tej wolności. † Jeśli w odpowiedzi na diabelskie machinacje człowiek ufa w łaskę Boga, który dał mu wolność i siłę do uczestnictwa w zwycięstwie Chrystusa, potrafi wiernie powtarzać wraz ze świętym Pawłem Apostołem: „Albowiem jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8, 38–39).